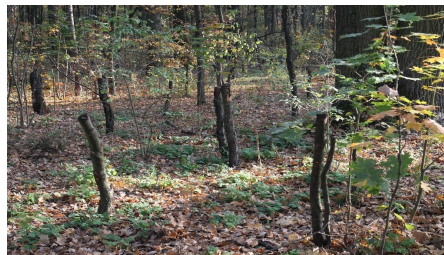


# Inwazyjne gatunki obce w rezerwach Mazowsza

2020-05-05

Kluczowym terminem jest inwazyjność. Gatunki obce inwazyjne to takie, które nie tylko znajdują warunki dogodne do życia, ale też w nowych miejscach sprzyja im brak drapieżników, pasożytów, organizmów chorobotwórczych, dzięki czemu bez problemów rozmnażają się i rosną, a w konsekwencji kolonizują środowisko, w którym przyszło im egzystować.

Mowa tu o około 10 % gatunków obcych, które zaczęły wywierać wyraźny, destrukcyjny wpływ na rodzimą faunę i florę. W większości to tzw. neofity czyli gatunki przybyłe po okresie wielkich odkryć geograficznych - nawłocie, rdesty, barszcze, niektóre gatunki drzew i krzewów, wśród nich czeremcha amerykańska, klon jesionolistny i inne.



W mazowieckich rezerwach chroniących łągi, zagrożeniem są populacje rzeżenia włoskiego, kolczurki kłapowanej.

Spośród drzew najbardziej znany i rozpowszechniony jest klon jesionolistny - gatunek wywodzący się z Ameryki Północnej, introdukowany w Polsce na przełomie XVIII i XIX w. Rozprzestrzenił się głównie wzdłuż dużych dolin rzecznych, stwarzając największe zagrożenie dla rozwoju lasów łągowych. Siewki klonu jako pierwsze pojawiają się na brzegach rzek, wyspach śródkorytowych, skutecznie wypierając rodzime wierzy i topole, które w naturalnych warunkach byłyby zaczątkiem nowego lasu łągowego. Walka z nim jest trudna i kosztowna, a to głównie ze względu na dużą zdolność kiełkowania nasion oraz niemal niewyczerpalną zdolność do regeneracji odrosli. W mazowieckich rezerwach klon jesionolistny licznie występuje w 13 - utworzonych w korycie Wisły. Ponadto w kilku położonych w dolinach mniejszych rzek, np. Dolina Skrwy, Rawka, Świder oraz Dolina Wkry i Morysin. W dwóch ostatnich usuwanie tego gatunku uwzględnione zostało w planach ochrony. Efekty działań będzie można ocenić po zakończeniu ich realizacji i przeprowadzeniu monitoringu.

Inny gatunek inwazyjny jest zagrożeniem dla cennych, nie tylko na Mazowszu, grądów. To właśnie głównie tam odnalazł doskonałe warunki do rozwoju niecierpek drobnokwiatowy. Jest to gatunek rośliny zielonej rodem z Azji Środkowej, który łanowo zaściela łąsne runo, stanowiąc nierówną konkurencję dla rodzimych gatunków roślin jednorocznym i niektórych bylin. Do Polski został prawdopodobnie zawleczony wraz z towarami w ładowniach statków handlowych w połowie XIX wieku, skąd rozprzestrzenił się w lasach na terenie całego kraju. Na Mazowszu występuje w wielu rezerwach przyrody, w których dominują grądy.

Czeremcha amerykańska, przyjmująca postać krzewu lub drzewka, także stwarza zagrożenie i powoduje negatywne zmiany w ekosystemach. Znana jest z pachnących wiosną kiści kwiatowych. Należy do gatunków inwazyjnych najszerzej rozprzestrzenionych w niemal wszystkich typach lasów mazowieckich rezerwatów przyrody. W wielu z nich tworzy zwartą warstwę krzewów, zaciemniając skutecznie runo łąsne. Opadłe liście czeremchy rozkładają się powoli, nie dopuszczając do rozwoju innych roślin i w ten sposób znacznie zubażając łąsne ekosystemy. Najliczniejsza i najbardziej ekspansywna jest w borach świeżych i grądach, ale również w olsach i łągach. W rezerwacie przyrody Bartnia czeremcha amerykańska tworzy zwarte drugie piętro lasu, pod którym brak jest jakiegokolwiek roślinności.

Lista obcych inwazyjnych roślin jest znacznie dłuższa. Jeśli dołączyć do niej również inwazyjne gatunki zwierząt rysuje się nieciekawy, trudny do przewidzenia scenariusz dalszej ochrony przyrody w rezerwach przyrody i nie tylko. Rodzi się zatem pytanie - co dalej ?

W pierwszym odruchu budzi się chęć walki, eliminowania i niszczenia przeciwnika. Ale czy jest to wykonalne ? Czy efekty tych działań pozwolą w przyszłości otrzymać wymierne korzyści w postaci ekosystemów pozbawionych gatunków inwazyjnych? Trudno to obecnie ocenić szczególnie, że już dziś wiemy o zachodzących, niezależnie od naszej woli, coraz szybszych zmianach przyrodniczych w skali globu, skutkiem których flora Polska nabiera "międzynarodowego" charakteru. Rodzą się zatem kolejne pytania. Czy jesteśmy w stanie skutecznie walczyć z tymi zjawiskami? Jeśli tak to w jakim czasie i jakim kosztem?

Patrząc na efekty działań w skali województwa i doświadczeń znanych z innych regionów kraju, kontynuacja działań ochronnych, zmierzających do zachowania jak największej bioróżnorodności stanowiącej postawę równowagi biologicznej w przyrodzie, wydaje się być słusznym rozwiązaniem. Przynajmniej dopóki widoczne są pozytywne efekty podejmowanych wysiłków. Żeby zwiększyć efektywność ochrony przed gatunkami inwazyjnymi potrzebne jest rozpoznanie dróg ich rozprzestrzeniania się w środowisku, udoskonalenie metod walki oraz współpraca i podnoszenie świadomości wśród społeczeństwa oraz m.in. podmiotów zarządzających obszarami chronionymi.